

3618

W Y R O K *prawomocny*

W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Dnia 28 stycznia 1957 r.

Sąd Wojewódzki dla województwa warszawskiego w Warszawie
Wydział IV Karny

w składzie następującym:

Przewodniczący: S.S.W.J. Tobera

Lawnicy: S. Kordecki

C. Głopa

Protokółent: *apl. sęd. J. Wyr*

w obecności Prokuratora Kłosińskiego

rozpoznawszy dn. od 3 - 5, 23 i 24 stycznia 1957 r. sprawę

1/ Stanisława Jurczaka, urodz. 29.V.1903 r. Sterdyni, syna *Emilia*

i Władysławy z d. Wojtczak oskarżonego o to, że w maju 1944 r

/ dnia bliżej nieustalonego/ na terenie lasów państwowych

rezerwatu "Jata" gm. ~~xxix~~ Domanice powiat Siedlce idąc

na rękę władzy państwa niemieckiego brał udział w dokonywaniu

zabójstw osób wojskowych w ten sposób, że jako kapelan XII - go

Okręgu "N.S.Z." schodził wspólnie z Wyczółkowskim Władysławem

Wojtkowskim Jerzym i Mioduńskim Stanisławem w skład "Sądu",

który wydał wyrok likwidacji na wziętych uprzednio do nie-

woli 8 - miu partyzantów radzieckich przez oddział "NSZ" pod

wódzostwem Władysława Wyczółkowskiego ps. "Sepsa", którzy z kolei

zostali zamordowani strzałami z broni pełnej

to jest o przestępstwo z art.1, punkt.1 dekretu z dnia 31.VIII.

1944 r.

2/ Jerzego Wojtkowskiego, urodz. 15.II.1915 r. w Moskwie, syna

Bronisława i Katarzyny z d. Gawry~~Łou~~ oskarżonego o to, że

w maju 1944 r. / dnia bliżej nie ustalonego/ na terenie lasów

państwowych rezerwatu "Jata" gm. Domanice powiat Siedlce idąc

na rękę władzy państwa niemieckiego brał udział w dokonywaniu

zabójstw osób wojskowych w ten sposób, że jako komendant

"Akcji Specjalnej" przy Komendzie XII - go Okręgu "N.S.Z."

wspólnie ze Stanisławem Jurczakiem, Władysławem Wyczółkowskim

~~Władysławem~~ i Stanisławem Mioduńskim wydał wyrok zlikwidowa-

nia 8 miu partyzantów radzieckich, którzy uprzednio zostali

wzięci do niewoli przez oddział "NSZ" pod dowództwem Władysła-

wa Wyczółkowskiego w wyniku czego wymienieni zostali zamordo-

wani strzałami z broni pełnej.

to jest o czyn prz ewidziany w art.1, punkt.1 dekretu

z dnia 31 sierpnia 1944 r.

./.

2

2/ Władysława Wyczołkowskiego, urodz. 20.VIII.1906 r. w Siedlcach, syna Bronisława i Wiktorii z d. Powiełska oskarżonego o to, że w maju 1944 r. / dnia bliżej nie ustalono / na terenie Kolonii Kroczyki, a następnie lasów państwowych rezerwatu "Jata" gmina Domanice, powiat Siedlce idąc na rękę władzy państwa niemieckiego brał udział w dokonywaniu zabójstw osób wojskowych w ten sposób, że:

- a/ jako adiutant Komendanta XII - go Okręgu "NSZ" Stanisława Mioduńskiego ps. "Bokoz" mając wiadomość, iż na wsi Kolonia Kroczyki kwatruje w zabudowaniach Edwarda Radzikowskiego dwunasto osobowy oddział partyzantki radzieckiej napędził nań ze swym oddziałem składającym się z około 20 - tu członków "N.S.Z." podczas, której to walki zamordowanych zostało czterech partyzantów radzieckich, ośmiu zaś wzięto do niewoli,
- b/ jako adiutant Komendanta XII - go Okręgu "NSZ" wspólnie z Jerzym Wojtkowskim, Stanisławem Jurczakiem i Stanisławem Mioduńskim wydał wyrok likwidacyjny na 8 m. wziętych do niewoli partyzantów radzieckich, których następnie zamordowano strzałami z broni palnej

to jest o przestępstwo z art.1, punkt.1 dekretu z dnia 31.VIII. 1944 r.

Stanisława K. Jurczaka, Jerzego Wojtkowskiego, Władysława Wyczołkowskiego od zarzuconych im aktów oskarżenia zbrodni niewinności; koszty postępowania zalicza na rachunek Skarbu Państwa.

U z a s e d n i e n i e

Stan faktyczny sprawy jest następujący: W okresie okupacji niemieckiej w 1944 r. w lasach państwowych rezerwat "Jata" w gminie Domanice, powiat Siedlce stacjonowały trzy obozy partyzantów, a mianowicie: Obóz szkoleniowy XII - go Okręgu Narodowych Sił Zbrojnych, który miał za zadanie przeszkolenie wojskowe kierowanych tam członków tej organizacji. Obóz Armii Krajowej i obóz partyzantów radzieckich w skład, którego wchodziły także grupy Gwardii, a później Armii Ludowej. Komendantem obozu szkoleniowego "NSZ"-tu był oficer pseudonim "Wali". Dowódcą partyzantów radzieckich major "Mak".

W obozie szkoleniowym "NSZ"-tu przebywali także tzw. "spaleni" członkowie nie tylko tej organizacji ale także "AK" czy "Ch".

./.

3
2
Wobec tego, że Obozy te znajdowały się bardzo blisko siebie między dowództwem obozów uzgodnione były hasła mające na celu porozumiewania się poszczególnych członków organizacji. Stosunki między tymi obozami układały się całkowicie poprawnie poszczególni członkowie organizacji odwiedzali się wzajemnie, wymieniali papierosy i żywność na broń i amunicję.

Oczywiście, że między tymi organizacjami nie było żadnej współpracy dowództwa w sprawach takich, jak np. wspólna walka z okupantem itp.

W marcu 1944 r. w obozie szkoleniowym N.S.Z. w "Jacie" przebywał dowódca XII - go Okręgu płk. Stanisław Mioduński pseudonim "Sokół". W tym czasie oprócz dowódcy okręgu w obozie przebywali także niektórzy oficerowie sztabu okręgu, jak "Hubert" szef Wydziału Organizacyjnego, "Wilczur" szef sztabu i inni. W tym samym czasie w obozie przebywali oskarżeni Ksiądz Stanisław Jurczak pseudonim "Brzoza", który pełnił obowiązki kapelana XII - go Okręgu N.S.Z., oskarżony Jerzy Wojtkowski pseudonim "Drzeźga" komendant oddziału bojowego, a później "Akcji Specjalnej" oraz Władysław Wyczółkowski ps. "Sęp", jako adiutant dowódcy XII - go okręgu N.S.Z.

Oskarżeni twierdzą, że nie wchodzili w skład sztabu XII - go Okręgu NSZ i mało wiedzieli o charakterze tej organizacji. Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie trudno jest rzeczywiście przyjąć za bezprzecznie udowodniony fakt, że oskarżeni "Brzoza", "Drzeźga" i "Sęp" wchodzili w skład tzw. sztabu XII-go okręgu NSZ. Dowody w sprawie wskazują na to, że w obozie uważano ich prawie powszechnie za oficerów sztabowych. / Zeznanie świadka Rybaków/.

W każdym bądź razie nie do przyjęcia jest twierdzenie oskarżonych, że nie wiedzieli jakie cele ma organizacja NSZ. Jako oficerowie o dość wysokim poziomie umysłowym, mający bezpośredni kontakt z dowódcą XII - go okręgu i innymi oficerami sztabowymi, przebywającymi w "Jacie" i kierującymi całością organizacji, gdzie omawiane niewątpliwie być musiały nie tylko sprawy szkoleniowe okręgu, który obejmował siedem powiatów podlasia oskarżeni pełniący w tym czasie dość odpowiedzialne funkcje musieli wiedzieć jakie zadania stawia przed Organizacją Naczelne dowództwo Narodowych Sił Zbrojnych.

W miesiącu maju 1944 r. "Sokół" otrzymał wiadomość od bliżej nieustalonej osoby, że w kolonii Mroczyki oddalonej około 12 tu km od "Jaty" nocuje jakiś oddział, który dopuszcza się zabójstw

4

i grebieży ludności cywilnej. Przekazując tę wiadomość oskarżonemu Wyczółkowskiemu "Sokół" wydał rozkaz temu oskarżonemu uformowania odpowiedniego oddziału i udania się do kolonii Mroczi, celem przeprowadzenia akcji zbrojnej. Oskarżony Wyczółkowski zgodnie z rozkazem "Sokoła" uformował oddział składający się z około 20 - tu ludzi z uczestników kursu szkoleniowego i "Akcji Specjalnej" objął nad nim dowództwo i udał się do kolonii Mroczi. W Mroczkach otoczył dom Radzikowskich w którym przebywał oddział mający dopuścić się przestępstw na ludności cywilnej składającej się z dwunastu osób i przeprowadził natercie. W następstwie przeprowadzonej przez "Sępa" akcji zbrojnej czterech ludzi z oddziału stacjonującego wznikł w zabudowaniach Radzikowskich zostało zabitych, ośmiu zaś rozbrojonych i zabranych do obozu NSZ w Jacie. Po przeprowadzeniu akcji oskarżony Wyczółkowski "zdał raport "Sokołowi" z przebiegu wykonanego zadania. Zabrani do obozu w Jacie mówili ~~mówili~~ językiem tzw "mieszanym" polskim rosyjskim i ukraińskim. Ubrani byli w mundury niemieckie i radzieckie, część z nich ~~wzbraniańkaywifingh.wxxkranixekke~~ w ubrania cywilne.

Po wysłuchaniu raportu z wykonanego zadania i obejrzeniu jeńców "Sokół" nakazał stawić się do swego namiotu oskarżonym "Sępowi" i księdzu "Brzozie". Po przyjęciu oskarżonych do namiotu "Sokoła" wydał on rozkaz zlikwidowania jeńców.

Oskarżony Wojtkowski słysząc uprzednio, że jeńcy rozmawiają językiem rosyjskim zaproponował "Sokołowi" aby w sprawie tej porozumieć się z dowództwem partyzantów radzieckich.

Projektowi temu jednak "Sokół" sprzeciwił się. Oskarżeni Jurczak i Wyczółkowski ~~wobec~~ takiego postawienia sprawy przez "Sokoła" nie zbierali głosu. Rozkaz "Sokoła" Wojtkowski przekazał "Szatanowi", który z podległymi mu ludźmi rozstrzelał wszystkich przyprowadzonych do obozu ludzi. Przed ich rozstrzelaniem ksiądz Jurczak spowiadał ich.

Powyższy stan faktyczny ustalony został na podstawie wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków złożonych na rozprawie oraz dokumentów zliczonych w poczet dowodów.

Ponieważ wyjaśnienia oskarżonych Jurczaka i Wojtkowskiego złożone w śledztwie i na rozprawie oraz zeznania świadków

5
3
Wacława Swiderskiego, Wacława Kuźnierskiego i Mariana Niedziółki sprzeczne są ze sobą należy uzasadnić dlaczego Sąd Wojewódzki wyjaśnienia i zeznania ze śledztwa przy ustaleniu stanu faktycznego odrzucił.

Oskarżony Jurczak na rozprawie twierdzi, że jako osoba duchowna nie mógłby brać udziału w Sądzie, gdyż przepisy kościelne nie pozwalały mu na to. Gdyby widział, że w namiocie będzie mowa o losach jeńców wówczas nie przyszedłby do tego namiotu.

Wobec tego, że Sokół wydał rozkaz likwidacji jeńców nikt z obecnych oprócz ~~Jurczaka~~ głosu nie zbierał. Jeńcy zostali zlikwidowani nie "wyniku" odbytej narady lecz na skutek wydanego przez dowodę rozkazu. Podobne wyjaśnienia co do swego zachowania się w namiocie "Sokoła" złożył oskarżony i w śledztwie /K.78, 75, 77/ Inaczej natomiast przedstawia tam wolę oskarżonych Wojtkowskiego i Wyczółkowskiego. Wyjaśnił on, że po przyprowadzeniu jeńców do obozu dowódca okręgu zwołał " Sąd" w skład którego wchodził między innymi oskarżony i Sąd ten miał zdecydować o zabranych w kolonii Mroczkach po walce ludziach. Narada ta trwała bardzo krótko i "Sokół" wysunął wniosek zlikwidowania jeńców, któremu nikt z obecnych na naradzie nie sprzeciwił się. Polikwidacji jeńców dowództwo partyzantów radzieckich przeprowadzało dochodzenie, aby ustalić sprawców mordu.

W związku z czym "Sokół" zabronił o likwidacji jeńców w obozie w ogóle mówić.

Po ujawnieniu wyjaśnień ze śledztwa oskarżony Jurczak oświadczył, że wyjaśnienia te są nieprawdziwe, że oficer śledczy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego podsuwał mu takie wyrażenia, jak "sztab" Sąd i.t.p. Określenia te jednak podsunęte w czasie przesłuchania przez oficera śledczego nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy, gdyż w rzeczywistości po przyprowadzeniu jeńców do obozu nie było żadnej narady, a likwidacja ich nastąpiła na skutek wydanego przez "Sokoła" rozkazu.

Oskarżony Jerzy Wojtkowski na rozprawie również nie przyznał się do zarzuconej mu zbrodni wyjaśniając, że w obozie "Jata" był Komendantem "Akcji Specjalnej", która miała za zadanie ochronę obozu szkoleniowego, walkę z Niemcami, zaopatrywanie obozu w odpowiednia środki żywnościowe.

W namiocie "Sokoła" zaproponował porozumienie się w sprawie jeńców z dowództwem partyzantów radzieckich. Pozostali oskarżeni głosu nie zbierali, gdyż "Sokół" wydał rozkaz zlikwidowania

jeńców i praktycznie nie można było rozkazowi temu przeciwstawić się.

Składając wyjaśnienia w śledztwie oskarżony Wojtkowski wyjaśnił, że "Akcja Specjalna", w której był komendantem miała za zadanie prowadzenie specjalnych akcji terrorystycznych i dywersyjnych przeciwko organizacjom lewicowym powstałym na terenie XII - go Okręgu /K.100 - 102/. Oskarżony Wojtkowski mówiąc o pobycie w namiocie "Sokoła" po przeprowadzeniu jeńców twierdzi, że wniosek "Sokoła" został przyjęty przez zebranych z czego wynikałoby, że w namiocie odbywała się narada /K.87 - 91/.

Odwołując wszystkie wyjaśnienia złożone w śledztwie jako nieprawdziwe oskarżony wyjaśnił, że protokół na karcie 100 - 102 akt śledztwa został zfabrykowany i podsunięty mu przez oficera śledczego do podpisu, że nigdy tego rodzaju wyjaśnień nie składał.

Wyjaśnienia oskarżonego Wyczółkowskiego pokrywają się z wyjaśnieniami oskarżonych Wojtkowskiego i Jurczaka złożonymi na rozprawie. W śledztwie oskarżony ten odmówił wyjaśnień za co, jak wyjaśnił oficer Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego był co.

Krańcowo również sprzeczne są ze śledztwa i rozprawy zeznanie świadków Wacława Swiderskiego i Wacława Kuźniarskiego, świadek Swiderski w śledztwie twierdził, że z obozu partyzantów radzieckich, którego był członkiem zlikwidowana została 12-to osobowa grupa ludzi przez oddział NSZ, wymienił nazwisko gajowego Zaka oraz zeznał, że między obozem radzieckim, a NSZ w Jacie były bardzo złe stosunki. Na rozprawie świadek zaprzeczył wszystkim tym faktom i oświadczył, że o zlikwidowaniu oddziału radzieckiego nie nie słyszał, że nie przypomina sobie gajowego o nazwisko Zak i że stosunki z obozem polskim w "Jacie" układały się bardzo dobrze. Że oddział ich po otrzymaniu zrzutów obdarowywał partyzantów polskich prezentami.

W dalszym ciągu swych zeznań świadek zeznał, że jest Rosjaninem, że w czasie składania zeznań znał bardzo słabo język polski, że podpisywał jakieś protokoły ale nawet nie wie co w nich było napisane, gdyż nie ~~umiał~~ czytać po polsku. W innych procesach, w których zeznawał, jako świadek Kuźniarski w jednym z takich procesów namawiał go do fałszywych zeznań.